

★ *Jestem alkoholiczką*
 ★ *Jasnowidz w Koszalinie*
 ★ *„Zagoda” nie da sobą rządzić*

Henryk Czyż z Bytowa laureatem nagrody „Zbliżeń”

Szczęście uśmiechnęło się tym razem do Henryka Czyża z Bytowa. Comiesięczna nagroda „sto tysięcy” zostanie przesłana pocztą. Gratulujemy!

zbliżenia

TYGODNIK PRYWATNY ■ SŁUPSK — KOSZALIN ■ ROK XII ■ CENA 350 ZŁ

Podjąłem się zadania ustalenia i opublikowania listy płac województwa słupskiego. Czas biegnie szybko, sytuacja ekonomiczno-gospodarcza w kraju zmienia się, warunki gospodarowania również. W związku z tym zmieniają się też i płace.

PŁACE BEZ TAJEMNIC

Ile kto zarabia czyli z czego żyje

Zbigniew Babiarz-Zych

Jak pamięcią sięgnąć zawsze ten temat powodował sporo nie-domówień i różnych, nie zawsze prawdziwych domysłów. Dziś już więcej wiemy o zarobkach osób na eksponowanych stanowiskach, większa jest jawność w tym względzie. Okazuje się, nie wszędzie. Od niektórych instytucji i przedsiębiorstw trudno było wyciągnąć informacje o zarobkach ich dyrektora czy zastępcy. Im większe przedsiębiorstwo państwowe, tym trudniej o takie dane.

Szybciej mogłem uzyskać je od spółek, organizacji społeczno-politycznych, przedsiębiorstw prywatnych do których się zwróciłem.

Dyrektor do spraw ekonomicznych w słupskiej „Alce” trzykrotnie zastanawiała się czy pod nieobecność swego szefa — dyrektora

naczelnego — może mi udzielić takich danych. Jeden z zastępców dyrektora Słupskich Fabryk Mebli najpierw zgodził się, potem nagle zmienił zdanie. A potem znowu się zgodził tylko za... kilka dni.

Charakterystyczne, że prawie żadna z komórek finansowych do których najpierw bezpośrednio się zwracałem — a więc jak sądzę do osób najbardziej kompetentnych — nie mogła takich informacji podać. Ich kierownicy zasłaniali się... brakiem kompetencji, odsyłali do swoich dyrektorów. Niektórzy, zwłaszcza z przedsiębiorstw zagranicznych i spółek chcieli najpierw wiedzieć, ile zarabiają inni, zanim decydowali się podać swoje zarobki.

W sumie ustalenie listy trwało kilka dni. I jest ona niekompletna. Pytałem o zarobki brutto z ostat-

niego miesiąca, czyli z sierpnia br. z wszystkimi dodatkami, jakie nalicza się według obowiązujących obecnie przepisów. Czy zaglądaliśmy do cudzych kieszeni? Możliwe, ale Czytelników naszych interesuje kto ile zarabia, z czego żyje? Być może przy okazji obalimy jakieś mity?

Oto nasza lista:

Wojewoda — 3 mln złotych, wicewojewoda — 2,6 mln, dyrektor wydziału (z 20-letnim stażem) — 1.550 tys., z 10-letnim stażem — 1.400 tys. z-ca dyrektora wydziału — 1.350 tys.

Kierownik rejonu słupskiego — 1,8 mln złotych, kierownicy pozostałych rejonów — 1,4 - 1,5 mln.

Prezydent miasta Słupsk — 3 mln złotych, wiceprezydenci — 2,5 mln, kierownik wydziału — ok. 1 mln.

dokończenie na str. 4

Kto zostanie wojewodą?

Artur Odrosek, Andrzej Laczyński, Wiesław Rembieliński, czy zupełnie ktoś inny?

Ze źródeł oficjalnych wiemy, że kandydatem Komitetu Obywatelskiego w Słupsku jest inż. arch. Artur Odrosek. Kandydatami Prezydium Regionu NSZZ Solidarność są Andrzej Laczyński ze Słupska i Wiesław Rembieliński z Miastka.

I tyle lista oficjalna. Reporterzy naszego tygodnika postarali się wywieść co w trawie piszczą, wytropić i innych kandydatów ubiegających się o fotel wojewody.

Wiadomym jest, iż rozmaite ugrupowania i partie polityczne mają swoich kandydatów o których się mówi w zaciszu gabinetów, usiłując obliczyć szansę, dojścia do ministra Ambroziaka, czy Kołodziejskiego. Toczy się swoista zakulisowa gra. Według naszych reporterów wymienia się nazwiska m.in. Wacława Kuppera, posła Jana Króla, senatora Henryka Grządzielskiego, Krzysztofa Wojcieszka, byłego wojewody Ryszarda Kuryliczyka i innych...

Posła Jana Króla, który niedawno gościł w redakcji „Zbliżeń” i rozmawiał z członkami zespołu zapytaliśmy wprost czy zgodzi się być kandydatem na wojewodę. Poseł stanowczo zaprzeczył i wykluczył taką ewentualność. Inne źródła pytane wprost odpowiadały enigmatycznie i wymijająco.

Oto nasza lista rankingowa.

1. Jan Król
2. Wacław Kupper
3. Artur Odrosek
4. Ryszard Kuryliczyk
5. Wiesław Wiśniewski
6. Krzysztof Wojcieszek
7. Henryk Grządzielski
8. Mieczysław Włodyka
9. Wiesław Rembieliński
10. Andrzej Laczyński
11. Ludwik Albrecht

Być może kandydatem premiera będzie ktoś zupełnie inny...?



Napisali
do nas

Oświadczenie

„Nie czuję się uprawniony do oceny, na ile odpowiedź posła Edwarda Mullera wyczerpuje podniesione przeze mnie problemy (w „Głosie Pomorza” — przyp. redakcji). Pozostawiam tę ocenę wszystkim, którym nie jest obojętny kształt życia politycznego w naszym województwie.

Nie mogę jednak przejść do porządku dziennego nad odpowiedzią, jakiej — wprawdzie nie bezpośrednio — udzielił poseł na jedno z moich pytań. Był mianowicie łaskaw stwierdzić, że w czasach, gdy w województwie niepodzielnie królowała propaganda sukcesu „...byłem w tłumie bijących brawo, lojalnych i karnych — są na to dowody”... Śmiem sądzić, że jeśli pan poseł jest człowiekiem honoru — przedstawi wkrótce te dowody, aby mogło zapoznać się z nimi co najmniej tyle osób, ile wysłuchało jego wywodów i miało możliwość je przeczytać.

Pan poseł był również uprzejmy w wywiadzie radiowym, którego wysłuchali mieszkańcy trzech województw Pomorza Środkowego stwierdzić: „...Do ubiegłego tygodnia Krzysztof Wojcieszek wykorzystywał prywatnie samochód służbowy, który stał u niego w domu i który zdał dopiero po awanturze zrobionej przez przewodniczącego „Solidarności” przy Urzędzie Wojewódzkim”... Słowa te traktuję jako całkowicie bezpodstawne pomówienie i oszczerstwo w rozumieniu art. 178 Kodeksu Karnego i sądzę, że najbardziej odpowiednim miejscem do wyjaśnienia tej sprawy będzie sala sądowa.

Takie właśnie metody — kłamstwa, oszczerstwa i pomówienia — używane były w przeszłości przez Służbę Bezpieczeństwa i jako skompromitowane zostały powszechnie potępione”.

Krzysztof Wojcieszek

Miałam zaszczyt uczestniczyć w ośmiu spotkaniach z Panem Jackowskim, jakie odbyły się w „Rondzie” oraz w tych zakulisowych, które pozwoliły mi poznać bliżej tego człowieka. Pierwszym godzinom jego kontaktu z salą pełną ludzi towarzyszyła trema i wewnętrzne rozkojarzenie. Drugie spotkanie przeobraziło tego człowieka w komunikatywnego mówcę. Pytania z sali przenikały jego umysł a odpowiedzi były prostą reakcją myśli i uczuć. W redakcyjnym gronie po spotkaniach, przysłuchując się luźnym rozmowom byłam pełna podziwu w jak prosty sposób odbiera wszystko to, co go otacza. Ile paradoksów życia na co dzień ujawnia świat, skomplikowanych sytuacji. Jasno widzieć przyszłość — to jasno widzieć codzienność! Rozumieć przyszłość — to rozumieć teraźniejszość! A tego nie uczą w żadnych szkołach, nawet w tych, które z trudnością (jak sugerują czytelnicy z Człuchowa) ukończył Pan Jackowski. To nie Pan Jackowski miał trudności z przyswojeniem sobie programów szkolnych, to przypuszczam programy szkolne nie były do przyswojenia przez tak logiczny umysł, jaki posiada ten człowiek. Każ-

dokończenie na str. 5

Płace — bez tajemnic

dokończenie ze str. 1

Przewodniczący Rady Miejskiej — 3 mln złotych.

Burmistrz miasta i gminy Sławno — ok. 1,8 mln złotych, zastępca burmistrza — ok. 1,8 mln, kierownik wydziału — 830-860 tys., inspektor wydziału — 750-780 tys., referent — 613-650 tys., radca prawny — 1,2 mln, sprzączka — 580-630 tys.

Prokurator wojewódzki — 2,6 mln złotych, prokuratorzy — 2-2,1 mln, aplikant — 900 tys., prokurator rejonowy — 1.878 tys., Prezes Sądu Wojewódzkiego — 2,6 mln złotych, sędzia wojewódzki — 2,2 mln, kierownik-inspektor — 1,3 mln, sekretarz sądowy (aplikant) — 700 tys., sprzączka — 555 tys., woźny — 690 tys.

Prezes Sądu Rejonowego — 2.035 tys. złotych, sędzia rejonowy — 1,5-1,8 mln.

Adwokat — 700-800 tys. złotych w Zespole Adwokackim, jeśli więcej to prywatnie...

Komendant wojewódzki Policji — 2.722 tys. złotych, Komendant Rejonowej Policji w Słupsku — 1.990 tys., Komendant Komisariatu (np. w Ustce, Dębnicy Kaszubskiej) — 1.460 tys., policjant (z 8-letnim stażem) — 1 mln.

Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego — 3.510 tys. złotych, z-cy dyrektora — 3.310 tys., ordynator (np. oddziału chirurgii ogólnej) — 2.782 tys., lekarz — starszy asystent —

1.858 tys., lekarz stażysta — 910 tys., naczelnia pielęgniarka — 1.930 tys., pielęgniarka (z 12-letnim stażem) — 928 tys., salowa — 615 tys., stomatolog — 1.669 tys., kierownik laboratorium — 1,7 mln, technik-analityk — 920 tys.

Dyrektor Słupskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego — 3.650 tys. złotych, z-ca dyrektora — 2.320 tys., kierownik budowy — 1.870 tys., kierownik w biurze, np. sekcji ekonomiki pracy — 930 tys.

Dyrektor PZPS „Alka” — 1.560 tys. złotych (plus deputat za węgiel (?), stażowe, zasiłek rodzinny), z-ca dyrektora — 1.324 tys. (plus dodatki j.w.).

Dyrektor Słupskich Fabryk Mebli — odmówiono podania danych w wymaganym przez red. terminie.

Dyrektor PGR (np. Cewice) — 2 mln złotych, z-ca dyrektora — 1,2 mln, główny specjalista — 1 mln.

Dyrektor Przedsiębiorstwa Produkcji i Koordynacji „Starka” — 2,6 mln złotych, z-ca dyrektora — ok. 2 mln.

Prezes Spółki Polsko-RFN-owskiej „Faifpol” — 2.710 tys., wiceprezesa (jednakowo ze strony polskiej i RFN w złotychkach) po 2.530 tys.

Dyrektor Muzycznej Agencji Handlowo-Usługowej „Hit” (współwłaściciel) — 2 mln złotych.

Kierownik Domu Towarowego „Centrum” — 1,5-2 mln złotych, kierownik stoiska — ok. 1,3 mln, sprzedawca — 700-1,300 tys.,...

Dyrektor Szkoły Podstawowej — 1,2-1,3 mln złotych, z-ca dyrektora — 1.100-1.120 tys., nauczyciel — ok. 900 tys.

Kierownik Filii Biblioteki — ok. 850 tys. złotych.

Dyrektor Biura Poselsko-Senatorskiego — 1,4 mln złotych, radca prawny na 1/2 etatu w Biurze — 600 tys.

Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” — nie pobiera poborów, wiceprzewodniczący — nie pobiera. Ekonomista — 640 tys. złotych, radca prawny na 1/2 etatu — 520 tys., referent biura organizacyjnego — 520 tys., sekretarka — 490 tys. — plus 30 proc. premii.

Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu SdRP — nie pobiera poborów, sekretarz — 1,1 mln złotych, skarbnik — 1 mln.

Pozostali pracownicy — poniżej 1 mln.

Przewodniczący ZW PSL — nie pobiera.

Przewodniczący WK SD — 850 tys. złotych, sekretarz Miejskiego Komitetu — 292 tys., główna księgowa — 463 tys., sprzączka — 192 tys.

Redaktor naczelny „Zbliżeń” — 1.100 tys. złotych, dziennikarz. (np. niżej podpisany) — 700-800 tys.

Do druku podał:

Zbigniew Babiarz-Zych

P.S. Za tydzień — lista płac woj. koszalińskiego.

Oceń swego szefa jako przywódcę

W TEN SPOSÓB OCENISZ SWOJEGO SZEFA W SKALI OD ZERA DO STU. JEŚLI NIE UZBIERA SIĘ WIĘCEJ NIŻ 50, ROZEJRZYJ SIĘ ZA INNĄ ROBOTĄ.

WYPEŁNIJ, PUNKTUJĄC OD 0 DO 10.

Mój szef...

1. ...jest dostępny. Jeśli mam problem, którego nie umiem sam rozwiązać, mogę zwrócić się do niego. Ale wymaga, żebym wydusił z siebie wszystko, co potrafię, i przychodził do niego z rozwiązaniami, a nie z problemami.

2. ...wciąga do współpracy. Chętnie udziela informacji i poznaje z ludźmi, którzy mogą być dla mnie użyteczni lub pobudzający do myślenia względnie interesujący z zawodowego punktu widzenia.

3. ...ma poczucie humoru i duży zmysł komizmu. Śmieje się nawet wtedy, gdy żart dotyczy jego.

gdy żart dotyczy jego.

4. ...jest fair. W stosunku do mnie i mojej pracy. Udziela kredytu zaufania, kiedy taki kredyt jest potrzebny, ale wymaga, abym dotrzymywał swoich zobowiązań.

5. ...jest zdecydowany. Potrafi dobrać się do tych pozornie mało ważnych decyzji, które jednak mogą hamować funkcjonowanie przedsiębiorstwa na całe dni.

6. ...nie jest zarozumiały. Przyznaje się otwarcie do pomyłek, uczy się na nich i oczekuje od swoich ludzi tego samego.

7. ...jest rzeczowy. Umie odróżnić rzeczy pozornie ważne (jak wizyta członka rady nadzorczej) od naprawdę ważnych (narada z własnymi ludźmi) i udaje się tam, gdzie jest potrzebny.

8. ...jest twardy. Nie pozwala przedstawicielom rady nadzorczej ani postronnym osobistościom marnować zbyt wiele czasu sobie i swoim współpracownikom. Jest bardziej zazdrosny o czas swoich ludzi niż o swój własny.

9. ...jest wydajny w pracy. Uczy mnie zgłaszać mu moje błędy wraz z wnioskami, jakie wyciągnąłem (jeśli jakieś wyciągnąłem), a także co zrobiłem z nimi (jeśli coś zrobiłem). Uczy mnie, żebym mu nie przerywał jego zajęć po to, aby przynieść pomyslną nowinę, skoro nie wymaga ona żadnej akcji z jego strony.

10. ...jest cierpliwy. Wie, kiedy trzeba odczekać, aż sam uporam się ze swoim problemem.

Ogółem

(fragment „Up the Organization” Roberta Townsenda)

Niebawem jasnowidz w Koszalinie

.....„Głos Pomorza“ będzie starał się wykupić jakiś obcokrajowiec. Ale nie uda mu się to. Połączy się z jakimś innym tytułem i będzie wydawał dodatek kolorowy. Dużo zyska na tym połączeniu i dodatku. Potem będzie cały kolorowy...

„Zbliżenia“ będą istnieć i będzie bardzo dobrze się im powodzić. Będą uzależnione od jednego człowieka — czarnego. Na pewno nie będzie to Polak! Pozwolą się sprzedać. Będą tygodnikiem na duże miasta. Ze znaną firmą rowerową-zapoczątkują udaną akcję. Ogłoszą wielki konkurs komputerowy.

Będziemy prowadzić rubrykę „Jak się dorobić“? W jednym z numerów tygodnika na pierwszej stronie ukaze się artykuł zatytułowany „Fatsz czy głupota“? Będzie związany on z osobą, która dla obrony swoich idei czy jakiejś zemsty zechce zniszczyć gazetę. Ale nie uda się jej to. Zostanie wyrzucona z zespołu.

Będzie też artykuł „Kogo powieścić“? — o grupie młodych przestępców. Dużą atrakcją „Zbliżeń“ stanie się kolorowy dodatek dla pań „Dolores“ — wykwinnie wydawany i drukowany na dobrym papierze. „Zbliże-

nia“ znajdą człowieka (brodatego), który uchroni je przed biedą i pomoże przetrwać trudny okres.

Takie są wizje człuchowskiego jasnowidza dotyczące dwóch lokalnych gazet. A co dzieje się u niego w Człuchowie? K. Jackowski, jak się dowiadujemy, nie przyjmuje już, ani w mieszkaniu państwa Wrotniaków, ani w Domu Kultury. Nie podejmuje się żadnych spraw kryminalnych! Życie jego i rodziny zostało w ostatnim czasie poważnie zagrożone. Ponadto w wyjątkowo perfidny sposób dała znać o sobie zawiść miejscowego środowiska. Był nawet taki moment, że zatelefonował do redakcji i oznajmił, iż całkowicie zaprzestaje swojej działalności. Nie chciał zdradzić szczegółów zdarzeń bardzo mu nieprzyjemnych. Być może będziemy mogli napisać o nich już w następnym numerze.

Jasnowidzów, a więc ludzi wiedzących więcej niż inni, nigdy nie kochano. Dlatego bardzo często byli oni na usługach polityków, bądź policji. I wtedy pod szczególną ochroną. Chociaż nie wszyscy godzili się na to. Życie i losy jasnowidzów na ogół zawsze były pokretnie i zagrożone. Było tym niebezpieczniejsze gdy ich jasnowidzenia były trafne i sprawdzały się.

W redakcji, w dalszym ciągu, odbieramy masę listów i telefonów od Czytelników. Wszyscy proszą o pomoc w skontaktowaniu się z jasnowidzem. Coraz więcej jest też próśb o następne spotkania z K. Jackowskim.

Ostatnio na przykład, matka zaginionego syna, spod Poznania oferowała jasnowidzowi wczasy w górach i jego rodzinie, byleby tylko pojechał i zrobił drugą wizję. W pierwszej wizji miejsce zaginięcia syna określił bardzo trafnie.

Ktoś inny telefonował i prosił koniecznie o przyjazd do Lublina. Też

nieważne były koszty i ewentualne inne wydatki.

Osobną listę problemów stanowią różne zagadki kryminalne, niektóre nawet bardzo ciekawe. Ale, jak już wspomniałem, K. Jackowski, przynajmniej teraz, nie chce się nimi zajmować. Po prostu boi się zemsty.

Staramy się namówić jasnowidza na następne spotkania i mamy nadzieję, że to nam się uda. Pierwsze odbędzie się już za 3-4 tygodnie w Koszalinie.

„Długo zastanawiałam się zanim doszłam do wniosku, że tylko ty droga redakcjo możesz mi pomóc. Mam 24 lata i poważne kłopoty ze zdrowiem. Mam silną nerwicę, nawet teraz kiedy piszę ten list, strasznie drżą mi ręce i jest mi bardzo trudno pisać. Chodzę do lekarzy, ale oni śmieją się, że w moim wieku i taka nerwica? Ale ja ją mam i jest z nią bardzo trudno żyć. Nie potrafię panować nad sobą, leki które biorę nie pomagają. Postanowiłam napisać i prosić o kontakt z człuchowskim jasnowidzem, Krzysztofem Jackowskim. Może on będzie mógł mi pomóc? Znajoma dała mi tę kartę wstępu. Obawiam się, że może zbyt późno do was piszę, ale proszę pomóżcie mi nawiązać z nim kontakt, to dla mnie bardzo ważne!“

Beata Wrześcińska

Następne najprawdopodobniej w Lęborku i w Szczecinku. K. Jackowski musi najpierw zebrać siły po ostatnich ciężkich przeżyciach.

Zanim do kolejnych spotkań dojdzie, chciałbym przypomnieć, że o szczególnych zdolnościach jasnowidza z Człuchowa można przeczytać w naszym specjalnym wydawnictwie. Do nabycia jest jeszcze w niektórych kioskach „Ruchu“. Do jego lektury szczególnie zachęcam tych, którzy nie byli na spotkaniach w Słupsku i nie mieli możliwości bliższego poznania K. Jackowskiego.

A. Juchniewicz

Chcesz porady Napisz do nas

We wrześniu dojrzewają orzechy laskowe. Jeśli zbrązowiały i bez oporu wypadają z miseczek — można przystąpić do zbioru. Mniej więcej połowa ciężaru orzecha przypada na skorupę. Jądro ma dużą wartość odżywczą — jest wyjątkowo bogate w wysokojąkościowe tłuszcze roślinne (60 a czasami nawet 70 proc. świeżej masy). Zawiera też 17-22 proc. związków azotowych, których główna część przypada na łatwo przyswajalne białka. Są też niewielkie ilości węglowodanów, karotenów, witaminy z grupy B i wit. C.

Składniki mineralne to 2-3 proc. świeżej masy. Głównie zela-

zo (w skórcie 3 razy więcej niż w owocu), fosfor, wapń, potas, sód, magnez.

Wartość energetyczna orzechów jest bardzo duża. Pół kilograma owoców pokrywa zapotrzebowanie dobowe dorosłego mężczyzny pracującego fizycznie. Pod względem kaloryczności orzechy przewyższają nawet tłustą wieprzowinę, jednak są łatwo przyswajalne. Mogą więc stanowić składnik dietetycznego pożywienia (dla diabetyków, anemiaków).

W sadownictwie zaleca się czasem zbiór orzechów wprost z zie-

mi, kiedy same wypadną z okrywy. Wówczas ich skład jest najcenniejszy. W lesie zastosowanie tej metody jest raczej niemożliwe gdyż pod drzewem oczekuje zbyt wielu amatorów tego przysmaku. Zwykle zrywa się orzechy wraz z okrywami lub strząsa na płachtę.

W ciągu kilku dni po zbiorze należy orzechy wysuszyć bo spleśnieją. Najlepiej przechowują się w przewiewnych, rzadko tkanych workach, podwieszonych w suchym pomieszczeniu.

Najłatwiej jednak zdobyć orzechy u ulicznych sprzedawców płacąc 10 000 - 13 000 zł za 200 g...

Joanna



Napisali do nas

ciąg dalszy ze str. 4

dy kończy tyle szkół, ile mu w życiu potrzeba — jedne są obowiązkowe, pozostałe nie. Przez długie ubiegłe lata wielu ludzi kontynuowało szkoły, lecz nie przyswajało sobie nauki — jak żyć! Stąd dzisiaj mamy społeczeństwo ludzi z wieloma tytułami, ubiegających się o zaszczytne stanowiska, nie umiejących żyć godnie, współżyć normalnie. Etykietą, z którą się obnoszą jest tytuł, a nie nabyta wiedza.

Jedynym błędem jaki popełnia Pan Jackowski jest umożliwienie ludziom, zbyt wielu ludziom łatwego kontaktu, z nim. Odbywa się to kosztem jego osobistego życia, w zamian za pretensje, żale i agresje tych, dla których już nie starcza mu czasu lub fizycznej siły. (...) Anatomia daru jasnowidzenia jest widzieć teraźniejszość, która jest przyczyną tego, co przyniesie przyszłość, jako skutek. Panu Jackowskiemu nie wahałabym się oddać w ręce najlepiej prosperującej firmy, gdyż jego doświadczenie życiowe i wiedza jaką posiada umożliwi mu w życiu wybór prostych i jasnych rozwiązań — a tego nie uczą żadne szkoły! Osąd jego osobowości nie może na jego psychice pozostawić śladu, a jest tak dalece oddany ludziom, że myśli co sądzą o nim inni! Co by nie sądzili, jest to ich problem — bo nie umieją żyć i zawsze przyjdą ze swoimi problemami do Pana — Panie Jackowski!“

J.P. Słupsk

„Chciałabym na gorąco opisać wrażenia po spotkaniu z jasnowidzem w Słupsku, K. Jackowskim. Minusem dla was była organizacja wpuszczania ludzi na salę. Zajęły się tym osoby bez przygotowania, wręcz przstraszyły się tłumu. Doszłoby pewnie i do większej awantury, może nawet tragedii, gdyby nie wkroczył w to wszystko pan, który bardzo ładnie i szybko rozładował całe napięcie, i dosłownie w trzy minuty sala była pełna. Jak się później okazało był nim brat jasnowidza — za to mu dzięki! Następny minus to zbyt słabe nagłośnienie sali...

Co do samego spotkania, to było ono dosyć ciekawe, chociaż każdy oczekiwał trochę więcej. Mieliśmy nadzieję, że pan Jackowski chociaż kilka osób z sali załatwi. No cóż, nie mógł, ale nie trzeba było dawać nam wcześniej nadziei. Dlaczego pan Jackowski nie próbował też dać swojej energii leczniczej ludziom — czyżby jej nam żałował? Jego wypowiedzi były dosyć ciekawe, momentami tajemnicze i ekscytujące. Można go słuchać cały dzień i to jeszcze będzie mało. To był dla mnie wspaniały dzień i pytam was, kiedy i gdzie mogę jeszcze raz to przeżyć?“

Adam Fermit spod Debrzna

Nie Mieczysław, a Mirosław

W reportażu pt. „Kolejny niewypał w Słupsku“, niechący zmienili imię imię prokuratora wojewódzkiego Mirosława Kido. Ponieważ imię Mieczysław źle się w Prokuratorze kojarzy, prostujemy i przepraszamy.

Redakcja

Wojewoda słupski

Bytów 90.09.07.

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy przy Fabryce Wyrobów Gospodarstwa Domowego „ZAGOD” w Bytowie oraz Rada Pracownicza Fabryki wyraża swoje oburzenie ingerowaniem w sprawę Przedsiębiorstwa przez przedstawicieli „Solidarności” zarówno ze Słupska jak i z Bytowa.

W dniu 90.09.04 odbyło się zebranie załogi Fabryki wraz z Dyrekcją, na którym to zebraniu omawiane były sprawy wewnątrzzakładowe, głównie zapoznanie załogi z protokołem pokontrolnym. Na zebraniu to przybyli nie proszeni przez załogę: Poseł Edward Muller oraz przedstawiciel „Solidarności” bytowskiej Pan Jerzy Barzowski. Nie bardzo wiemy w jakim celu przybyli obaj panowie. Pan Muller próbował mówić o demokracji Rzeczypospolitej Polskiej co nie było tematem zebrania, a wręcz nie było mile przyjęte przez załogę. Ponadto Pan Muller przyjechał zupełnie nieprzygotowany nie mając żadnej orientacji o naszym przedsiębiorstwie, twierdził między innymi, że „Zagod” nie płaci podatków. Gdyby choć trochę Pan Muller rozumował, to wiedziałby, że im

lepiej ekonomicznie stoi przedsiębiorstwo tym większe odprowadza podatki. Zbity z tropu przez załogę Pan Muller zakończył swój „występ” straszaniem Dyrektora Naczelnego, że spotkają się w sądzie.

Jako przedstawiciele załogi sprzeciwiamy się z całą stanowczością wtrącaniu się do spraw wewnątrzzakładowych. Jeśli przewodniczący Komisji Zakładowej Pan Kruze zaprasza Pana Mullera oraz Pana Barzowskiego to zaprasza wyłącznie w imieniu 80-osobowej „Solidarności”. Natomiast jeśli cała załoga (391 osób) będzie miała życzenie wysłuchać obu panów to z całą pewnością nie będzie ich „ściągała” po kryjomu jak to zostało uczynione, lecz przyśle oficjalne zaproszenie.

Jeszcze bardziej przykry incydent miał miejsce 31.08.90 r., kiedy na spotkanie pokontrolne z udziałem kierownictwa Izby Skarbowej w Słupsku, gdzie gospodarzem był Dyrektor Fabryki, wkroczył przez nikogo nie proszony Pan Jerzy Barzowski. Na uwagi Dyrektora i Rady Pracowniczej by opuścił salę bo nie jest osobą zaproszoną i nikt Dyrektora nie powiadomił o Jego obecności

stwierdził, że nie wyjdzie bo interesuje go protokół, gdyż to „Solidarność” wniosowała przeprowadzenie kontroli, a do przedsiębiorstwa będzie przychodził kiedy chce nie informując Dyrektora bo na to pozwala Mu prawo! Wreszcie po przerwie trwającej około godziny przedstawiciel „Solidarności” słupskiej chcąc wyjść z twarzą jako Związek zaproponował, że skoro Pan Barzowski ma opuścić salę a nie uczyni tego, cała „Solidarność” opuści posiedzenie solidaryzując się z Nim, co też uczynili. Dyrektor stwierdził, że nie będzie ingerował w sprawę Związku — decyzja o opuszczeniu sali dotyczy wyłącznie P. Barzowskiego. Na drugi dzień po tym spotkaniu Przewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarność” Pan Kruze podpisał pismo—protest, które rozesłał do Państwa informując w nim, że Dyrektor łamie prawo wyprasząc Komisję „Solidarność” z narady.

Dziwimy się, że Pan Barzowski piastujący stanowisko we władzach miasta Bytowa nie posiada kultury na tyle by wiedzieć kiedy należy wejść a kiedy należy wyjść. Jesteśmy załogą, której mogą pozazdrościć nie tylko mieszkańcy województwa

słupskiego, ale całego kraju. Mamy zapewniony zbytni na nasze wyroby, produkcja rośnie z roku na rok a wraz z nią placę. Zamiast zwalniać jak inne zakłady przyjęliśmy w 1990 r. 100 osób, otrzymaliśmy w tym roku już trzy podwyżki, przeciętna płaca obecnie wynosi 1 mln zł, do tego od 1 września otrzymaliśmy średnio po 400 tys. zł. Nie rozumiemy o co chodzi Panom: Kruzemu, Barzowskiemu i Posłowi Mullerowi. Proponujemy aby Panowie Ci zaofiarowali swoją pomoc przedsiębiorstwu chylącym się ku upadkowi, aby tam zastosowali swoją mądrość (jeżeli oczywiście załogi tego zechcą). My nie potrzebujemy takich „uzdrowicieli” gdyż mamy dobrego Dyrektora, który najlepiej wie czego chce załoga.

Do wiadomości:

1. Woj. Zarząd NSZZ „Solidarność” Słupsk
 2. Regionalny Zarząd NSZZ „Solidarność” Gdańsk
 3. Redakcja „Głosu Pomorza”
 4. Redakcja „Gońca Pomorskiego”
 5. Burmistrz miasta Bytowa
- Związek Zawodowy Pracowników przy Fabryce Wyrobów Gospodarstwa Domowego „ZAGOD” w BYTOWIE
ul. 22 Lipca 10 77-100 Bytów
RADA PRACOWNICZA przy Fabryce Wyrobów Gospodarstwa Domowego „ZAGOD” w BYTOWIE
ul. 22 Lipca 10 tel. 20-41
K-33

LIST OTWARTY załogi Fabryki Wyrobów Gospodarstwa Domowego „ZAGOD” w Bytowie do Posła Ziemi Słupskiej Edwarda Müllera

Bytów 90.09.08

Panie Müller do dnia dzisiejszego jesteśmy jako załoga pod wrażeniem Pana nietaktownego wtargnięcia na zebranie załogi w dniu 04.09.90 r., wrażenia tym większego iż napawa nas o torsję.

Zdecydowaliśmy się więc jako reprezentanci załogi na mały list w imieniu Rady Pracowniczej i Niezależnych Związków Zawodowych. Pragniemy zadać Panu kilka pytań, które wyjaśnią dlaczego załoga „ZAGODU” na tym zebraniu nie chciała Pana słuchać odbierając Panu głos i mikrofon. Istotnie Panie Pośle może to nie demokratycznie jak to Pan nazwał ale:

po 1 — wykrzykiwania Pana o doprowadzeniu niżej wymienionych osób tj. wicewojewody Roedera z małżonką, dyr. Chlewińskiego, dyr. Grzelaka do sądów i przyłożeniu im tam, przy braku w chwili obecnej rozpatrzenia tych spraw ww. przez sądy, budzi w naszej załodze odrzę do

stylu pańskiego działania, które myśleliśmy, że należy już do minionych czasów. Każdy Obywatel powinien mieć prawo do obrony, przeciw tego wszyscy pragnęliśmy i wszyscy chcieliśmy. To czemu Pan w takim stylu staje się wyrocznią prawa, kto Pana do tego upoważnił?

Po 2 — czemu Pan wykrzykiwał na zebraniu w zakładzie iż 12.09.br. zamknie Pan naszego Dyr. Naczelnego, czyżby werdykt i wyrok w sprawie o nieprzestrzeganiu Ustawy o Zw. Zaw. już zapadł bez sprawy sądowej? Czy mamy rozumieć, że Poseł Muller podyktował wyrok w tej sprawie niezawisłemu Sądowi w Bytowie? Chcemy Pana ostrzec, iż polowanie na naszego Dyr. Naczelnego nie przyniesie Panu chwały. Jednego może Pan pod presją załamać, ale nie może Pan tego uczynić wobec załogi „ZAGODU” w Bytowie — ona stoi i stać będzie przy i za Dyr. Naczelnym Edwardem Bleszyńskim.

Po 3 — W tym trudnym okresie życia i przemian w Polsce w Pana krzykliwych wypowiedziach przed załogą był strach i brak stabilizacji jutra. Nie wpływa to na otuchę dla załogi. Nic Pan nie wniósł ciepła, pokrzepienia, poza lękiem o jutrzejszy dzień „zapowiadając, iż dzisiaj w „ZAGODZIE” jest lepiej a jutro będzie źle”. My w przeciwieństwie do słów Pana wierzymy w Dyr. Naczelnego, mieliśmy możliwość poznać tego człowieka przez okres dwóch lat i ośmiu m-cy pracy. Jego poświęcenie życia i czasu dla nas i rozwoju Fabryki jest gwarantem iż Pana słowa obrócą się w niwecz.

Reasumując ww. sprawy, jeżeli ma Pan trochę godności to zrozumie, iż przez załogę „ZAGODU” Bytów jest Pan niemiłe widzianym gościem. Ale nigdy nie jest za późno, bo jako ludzie jesteśmy ułomni. Radzimy Panu jako wyborcy, że złożeniem mandatu poselskiego dowiedzie Pan, iż

jeszcze z osobą pańską nie jest tak źle. Umiejętność wycofania się w ostatniej chwili jest też dużą odwagą a Panu jej nie brakuje jak to Pan nam zaznaczył.

W imieniu załogi Fabryki Wyrobów Gospodarstwa Domowego „ZAGOD” w Bytowie

Rada Pracownicza przy Fabryce Wyrobów Gospodarstwa Domowego „ZAGOD” w Bytowie
ul.22 Lipca 10, tel. 20-41

Związek Zawodowy Pracowników Przy Fabryce Wyrobów Gospodarstwa Domowego „ZAGOD” w Bytowie
ul. 22 Lipca 10, 77-100 Bytów

Otrzymują:

1. Kancelaria Sejmu w Warszawie
2. Wojewoda Słupski
3. Woj. Zarząd NSZZ „Solidarność” Słupsk
4. Regionalny Zarząd NSZZ „Solidarność” Gdańsk
5. Redakcja „Głosu Pomorza”
6. Redakcja „Gońca Pomorskiego”
7. Burmistrz miasta Bytowa

K-32

Gminny Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Postominie, zgłasza zagubienie legitymacji służbowej nr 18/87 na nazwisko Lidia Safader. G-158

Słusiar Mariusz zgłasza zagubienie dowodu oso-

bistego, biletu miesięcznego PKS, oraz legitymacji szkolnej. G-159
Zgubiono legitymację, zniżka PKP Wacław Mach nr 72/89 G-163
Tanio sprzedam komplet do przedpokoju (wie-

szak, szafka) w bardzo dobrym stanie oraz dywan 2,5 x 3,5 m. Wiadomość, Słupsk tel. 273-93 po godzinie 16.00. z-85
Jagiełło Tomasz zgłasza zagubienie biletu rocznego PKS Reblino-Słupsk. G-164

PRESSTRUST
agencja

Przedsiębiorstwo Stowarzyszenia Dziennikarzy RP

pomoże Ci w reklamie, promocji,

wprowadzeniu na rynek Twoich wyrobów.

PRESSTRUST-AGENCJA

pośredniczy w kupnie, sprzedaży domów, ziemi gospodarstw rolnych,

Oferuje aktualnie do sprzedaży: dom, zabudowania i 5 ha ziemi w Kobylnicy, domek jednorodzinny w zabudowie szeregowej, w stanie zamkniętym w Słupsku oraz mieszkanie w domku dwurodzinnym wraz z garażem w Człuchowie.

Słupsk, al. Sienkiewicza 20, I piętro, pok. 112 tel.243-81 w godz. 9-15.

BIURO PODRÓŻY I TURYSTYKI „GLOBTOUR”

Wizy

— RFN

— FRANCJA

— BENELUX

— SKANDYNAWIA

Ubezpieczenia — WARTA — osobiste komunikacyjne

WESTA Konzeption

Pośrednictwo paszportowe

Bilety do Hamburga i Berlina

2 x w tygodniu Słupsk, Filmowa 2

tel. 280-51

Poniedziałek, wtorek, czwartek —

godz. 9.30-16.30

Środa, piątek — godz. 13.30-16.30.

G-153-1

Likwidator

„POL-RAJ”

Spółki z o.o. (jgu)

w Słupsku, ul. Tuwima 33

otwiera likwidację

i wzywa wierzycieli

do zgłoszenia się

w terminie 3 miesięcy

od daty

ogłoszenia.

K-31-0

**Wydawnictwo
„HORYZONT”
poleca:**

- kolorowy zeszyt z wykrojami „USZYJ MI MAMO”
- „Haft Richelieu” — oryginalne ciekawe wzory

**PYTAJ W KSIĘGARNIACH
I KIOSKACH RUCHU**



Napad na kiosk

Zsunęła pośladki na sam brzeżek krzesła, a wyprostowane nogi, rozwarte do granic możliwości, wsparła stopami o przednią ściankę kiosku. Wiszący w powietrzu seks, wypukły jak świeży owoc kokosa, z którego wycięto podłużny plaster, oczekiwał ciepłym słodkim sokiem. Szorstki język męża przejechał po wrażliwym mięszku wzmagając rozkosz. Pomyślała dziwnie, że zaraz uniesie się cała do góry, przebijając głową niski sufit budki i poszybując w niebo naga do pasa, z mężczyzną wszczepionym ustami, zakotwiczonym językiem w krwistej szparze między jej udami. Aby choć trochę opanować wrażenia, uchwyciła się założonej przed sobą gazetami deski.

— Radomskie proszę!

— Co?

— Radomskie. Pani chyba jest chora, taka dziwnie kolorowa!

Milujący ją właśnie mąż odebrał się od pulsującej przyjemnością płci, więc mogła, rozdartą na zupełnie, sprzedać papierosy a zaraz potem klientce bilety na autobus. Kiedy znów przed kioskiem zrobiło się pusto, pochyliła się z trudem w ciasnej przestrzeni i znalazłszy po omacku nagie udo kucającego pod ladą mężczyzny, podążyła po nim palcami, by odnaleźć męski korzeń i upieścić go w podzięce oraz dać hasło do wznowienia miłosnych działań przez męża. Sterczał gorący i chętny. Objęła dłoń i uczyniła z niej zastępczy pojemnik na męską pleć. Mężczyzna jęknął, kiedy poruszyła palcami i rozplamiony prawie wżarł się ustami w pleć kioskarki.

Co za nienazwalne wrażenia: obserwować przez szyby kiosku krążące po jezdni pojazdy, podążających chodnikiem ludzi i w tym tłumie niejako, w miejscu absolutnie publicznym, doznawać strasz-

liwych pieścizot ukrywającego się między jej nogami męża. Bez wstydu, jak najszerzej rozkładać uda i brać rozkosz, a także dawać ją co pewien czas muśnięciami własnej ręki. Z małymi przerwami na obsługę klientów, co jedynie przedłużało przyjemność.

Rozwiązywał się w ten sposób i problem mieszkania u rodziców, gdzie nie było czasu ani okazji na namiętność zbliżeń. Przede wszystkim jednak cudownie było górną połową ciała uczestniczyć w misterium życia na ulicy, sprzedawać towary, wymieniać z kupującymi uwagi, kiedy część dolna odbierała setki przemysłnych pieścizot dłońmi i ustami kochanka dokonanych. I otwierać się, w nieskończoność, otwierać tę wspólną część ciała tak wrażliwą na dotyk. A w którymś momencie odpląnąć daleko na wysokiej fali szczególnego orgazmu, a także czuć, jak mężczyzna sięga kobiecego otworu. Potem, po zamknięciu kiosku, z wdzięczności za rozkosz, oddawała mu się kłęcząc przy krześle, by wnikał w nią swym gorącym żelazem.

Podchodził klient, nieogolony chłopak. Poruszyła udami, by mąż przerwał.

Chłopak rozejrzał się wokół i nagle w okienku pojawił się rewolwer.

— Utarg i papierosy — powiedział. — Albo strzelę ci w cycki.

Posłusznie wsunęła do plastikowej torby dzienny wpływ banknotów a potem paczki leżących po lewej papierosów. Pomyślała rozsądnie, iż musi ich nałożyć tyle, aby torba nie mogła dać się wyjąć przez okienko. Tak uczyniła.

— Cholera! — zaklął napastnik, kiedy okazało się, że łup nie mieści się w okienku.

— Połóż przy drzwiach! — warknął. — Potem uchyl drzwi i nie ruszaj się!

Ale kiedy usiłował odebrać plon przestępstwa, został uderzony drzwiami w czoło i padł. Dobrze, kiedy w kiosku ukrywa się mężczyzna przydatny do różnych rzeczy.

Lao-Tan

„Łamigłówka” Zbliżeń już w kioskach!

Informujemy, że termin nadsyłania rozwiązań zostaje przedłużony do 5 października. Nagroda — odtwarzacz wideo. Czekamy na Twój kupon z kociakiem!

horoskop

Baran (20.03.-21.04.) Nie wszystko co się zdarzy w tym tygodniu będzie dla Ciebie mile. Ale nie panikuj. Zachowaj spokój i rozwagę, problemy, które będziesz musiał rozwiązać nie są aż takie wielkie. W miłości też niespokojnie, finanse w normie.

Byk (22.04.-21.05.) Nie przejmuj się, gdy praca się piętrzy, a ty otrzymujesz nowe zadania. Gwiazdy ci sprzyjają. Pokonasz wszystkie kłopoty i będziesz zadowolony. Mimo wszystko poświęć więcej uwagi domowi. Czekają na twoje zainteresowanie najbliżsi. Zwróć uwagę na życzliwą ci Wałę.

Bliźnięta (22.05.-21.06.) Twoje ambicje budzą rozmaite reakcje. Jedni popierają cię, inni zazdroszczą. Jedną sobie raczej sprzymierzeńców, nie przysparzaj sobie wrogów. Samopoczucie poprawi ci miła, pogodna ofensywa najbliższej ci osoby. Uważaj na wydatki, trzymaj portfel przy sobie.

Rak (22.06.-22.07.) Czeką cię nieprzyjemna rozmowa, ale sam jesteś sobie winien. Niepotrzebnie angażujesz się w sprawy, które nie są zbyt czyste. Może odczuj nieco od problemów? Zadbaj o dobre towarzystwo i relaks. Zdrowie i finanse w normie.

Lew (23.07.-22.08.) Tyle sam napłatałeś, nie dziw się, że masz kłopoty w pracy. Rozwaga i logika, jeśli się do tej rady zastosujesz pozwoli ci wyjść z otwartym

czółem z konfliktów. Uciekanie od kłopotów w alkohol to błąd.

Panna (23.08.-22.09.) Nie jest zbyt dobre, że bierzesz się za załatwianie wszystkich naraz. Jeśli podolasz zadaniom będziesz zadowolony, jeśli poniesiesz porażkę...? W domu ożywienie, nowe znajomości, wizyty...

Waga (23.09.-22.10.) Przed tobą ważny tydzień, zresztą miły i przyjemny. W pracy są z Ciebie zadowoleni. W życiu osobistym miła niespodzianka. Poprawi ci się nieco budżet.

Skorpion (23.10.-22.11.) Masz kłopoty w pracy, to nieuniknione, jeśli niepotrzebnie wdajesz się w intrygi. Nie licz na kolegów, niezbyt cię lubią. W domu zła atmosfera, bo zapominasz w nawale pracy o najbliższych. Czeką cię być może udana podróż. Wszystko zależy od Ciebie.

Strzelec (23.11.-21.12.) W sprawach zawodowych nie możesz przegapić nadarzających się okazji. Nie przesadzaj, że tak ci trudno, nie narzekaj, lecz pracuj. W uczuciach też zawirowania i niepotrzebne zazdrości...

Wodnik (22.01.-20.02.) Nie działaj emocjami, nie wtykaj nosa tam gdzie nie trzeba. Jeśli zastosujesz się do tej rady i opanujesz nerwy tydzień będzie udany. Jeśli nie kłopoty zrekomensuje ci życie towarzyskie, a zapowiada się bogate.

Ryby (21.02.-20.03.) Sporo pracy, wiele rozmaitych działań, które mogą przynieść dobre, wręcz doskonałe rezultaty. Bądź bardziej energetyczny i stanowczy. W uczuciach kroci się miłe spotkanie. Nie zaniedbuj znajomych i przyjaciół. Zapowiadają się lepsze finanse, zdrowie również.

★ krzyżówka ★

POZIOMO: — 1) podziemny korytarz; 9) mityczna wyspa, zatopiona wskutek nieznanego kataklizmu; 10) wybrzyk, wyskok; 11) człowiek działający podstępnie; 12) odwrotne postaci w sztuce, filmie; 13) nowy wynalazca jakiejś idei; 17) rower turystyczny; 21) domena Terpsychory; 22) wieś w woj. bydgoskim (węzeł kolejowy); 23) członek ludu berberyjskiego, zamieszkującego oazy środkowej Sahary; 24) spodnie — żartobliwie; 25) otwór wulkanu.

PIONOWO: — 2) u zwierząt: substancja wydzielana przez komórki nabłonka; 3) roślina zielna; 4) pszczoła osiedle; 5) decydujący o jakości składnik klejów zwierzęcych; 6) barwnik roślinny; 7) giganci, straceni przez Zeusa do Tartaru; 8) stronnictwo polityczne; 14) teoretyk sztuki; 15) pobudka myśliwska; 16) dawna nazwa krezy lub marszczonego kolnierza; 17) długi, noszo-

ny drzewiej, obszerny damski płaszcz z peleryną; 18) miejsce na głowie z przedzonymi włosami; 19) dworzanie króla lub magnata; 20) grecki filozof, uczeń Sokratesa.

JAR
Rozwiązania, wyłącznie na kartkach pocztowych, prosimy nadesłać do redakcji tyg. „Zbliżeń”, al. Sienkiewicza 20, 76-200 Słupsk — z dopiskiem „KRZYŻÓWKA NR 38” — w terminie jednego tygodnia. Do rozlosowania wśród autorów poprawnych odpowiedzi: **dwie nagrody po 20 tys. zł.**

Rozwiązanie krzyżówki nr 36:
Poziomo: — psikus, twórczyni, scysja, tendencja, Lofoty, czahary, wydział, waliza, galasówki, jazgot, aplikacja, szafir.
Pionowo: — szczoły, kustosz, statyka, północ, scheda, dykca, milady, zawijas, halizna, rozłogi, wigwam, Dalila, insekt, lawica.
Nagrody po 20 tys. zł za poprawne rozwiązanie krzyżówki nr 36 wylosowali: 1) Rafał Lauren, Sławno, 2) Henryk Michalski, Myśligoszcz.

1	2	3	4	5	6	7	8
◆	◆	◆	9	◆	◆	◆	◆
10	◆	◆	◆	◆	◆	◆	◆
◆	◆	◆	11	◆	◆	◆	◆
12	◆	◆	◆	◆	◆	◆	◆
◆	◆	◆	◆	13	14	15	16
17	18	19	20	◆	◆	◆	◆
◆	◆	◆	◆	◆	21	◆	◆
22	◆	◆	◆	◆	◆	◆	◆
◆	◆	◆	◆	◆	23	◆	◆
24	◆	◆	◆	◆	◆	◆	◆
◆	◆	◆	◆	◆	25	◆	◆